

# Powiat niezwykły: Kościół w Narwi (z historią regionu w tle)

Usytuowany na wzgórzu – jeśli wierzyć legendom – po sąsiedzku z dworem samej królowej Bony, po dziś dzień góruje nad rzeką Narew. Jego widok witał żeglarzy i handlowców przepływających się przez jej wartkie meandry. Od pięciu wieków strzeże mieszkańców osady Narew, która potężnej rzece zawdzięcza nie tylko nazwę ale niegdyś także rozwój gospodarczy. **Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Św. Stanisława Biskupa i Męczennika** to nie tylko zabytek – to jeden z najstarszych oraz najpiękniejszych obiektów na mapie Podlasia o iście królewskim rodowodzie. Ale jest to także miejsce styku tego, co w regionie najpiękniejsze – wielokulturowości, baśniowej tradycji, ukrytej w leśnym skarbcu unikatowej przyrody. Parafia w Narwi wpisała się w historię tej ziemi, jest jej integralną częścią. Usiądź wygodnie i wczytaj się w opowieść, która zaczęła się niemal 10 000 tys. lat p.n.e – wówczas wtedy pierwszy mieszkaniec podlaskich ziem postawił swoją stopę w dorzeczu Narwi. Jednak nie zagrał tu miejsca zbyt długo – badania archeologiczne wskazują na pierwsze ślady osadnictwa dopiero w X w. n.e. Na początku tysiąclecia po Chrystusie, w czasach, gdy Podlasie okalały niedostępne bory i lasy, a Puszcza Białowieska była jedną z wielu w lesistej społeczności, kraina ta jako ziemia pograniczna była przez wieki terytorium spornym, na którym ścierały się różne etniczności i wyznania. Podlasie – porośnięte lasami, przecinane przez potężną rzekę Narew, od X w. staje się domem Mazurów i Rusinów. Ścierają się wpływy polskie, litewskie, ruskie i jaćwieskie, tworząc zręby wielokulturowości regionu. Stan rzeczy ustabilizował się w XIV w. – tereny dzisiejszej Narwi zostały opanowane przez Litwę i wraz z całym wielokulturowym Podlasiem weszło w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów pieczętującej sojusz polsko – litewski. Stabilizacja polityczna sprzyja kolonizacji puszczy (prawie całkowicie zniknęła Puszcza Bielska, której do dziś uchował się ledwie fragment) i rozwojowi osadnictwu. Stopniowo niedostępne puszczańskie lasy poddają się człowiekowi. Na kartach wielkiej historii Narew debiutuje w 1533 r. – za sprawą królowej Bony. Ambitna królowa odkupiła ziemię od litewskiego zarządcy Olbrachta Gasztołda i – jak na kobietę renesansu przystało – energicznie zabrała się do pracy. Bona pchnęła Narew na gospodarcze tory, dając początek rozkwitowi miejscowości, która od 1529 r. do II wojny światowej cieszyła się prawami miejskimi. Narew swój sukces zawdzięcza swojej imienniczce, potężnej rzece, pełniącej rolę szlaku handlowego – wówczas powszechnie uważanego za niebezpieczny. Człowiekowi nie udało się poskromić krnąbrnej rzeki – nawet dziś, mimo że jej nurt jest uregulowany, dziańska Narew nadal potrafi sprawić psikusa i przypomnieć o swojej naturze, zalewając okoliczne pola i łąki (szczególnie w okresie wiosennym).

Ale dość o historii – by za bardzo nie męczyć Was datami, zarzucmy dzieje Narwi na rzecz krótkiego dopowiedzenia, że wraz z początkiem gospodarczej kariery miasteczka na kartach historii debiutuje parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Kościół ufundował w 1528 r. król Zygmunt Stary i królowa Bona. Dawna parafia jak na królewski rodowód przystało, była bardzo majątna – król nadał jej ziemię, młyn, prawo połowu ryb na rzece Narew oraz możliwość pobierania daniny przepływających się przez most na rzece Narew. Niestety, kościół z 1528 r. nie przetrwał zawieruchy dziejowej. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1700 r. – a więc 172 lata później. Upływ wieków odcisnął na nim swe ponure piętno, świątynia miała być tak zniszczona, że groziła zawaleniem. Kościół, który możemy podziwiać po dziś dzień został wybudowany w I połowie XVIII w (a dokładanie w 1755 r.). Historyczne nawałnice odpowiedzialne za spustoszenie w dziejach Polski, szczęśliwie ominęły parafię. Do dziś można w kościele oglądać najstarsze pamiątki z czasów królowej Bony. Z XVI w. pochodzi najprawdopodobniej Obraz Św. Stanisława oraz tablica nagrobna wykonana z piaskowca przedstawiająca rycerza lub myśliwego wspartego na włóczni. Czy jest to podobizna legendarnego dworzanina króla Zygmunta Augusta, który śmiertelnie ranny podczas polowania miał zostać pochowany pod wejściem do kościoła? Wchodzący do świątyni ludzie mieli po nim deptać po kres czasu, by mógł odkupić swoje winy. Inna wersja legendy opowiada o rozbójniku. Niektórzy idą dalej snując teorię, że płyta utrwała wizerunek samego Olbrachta Gasztołda – dzierżawcy dóbr królewskich, od którego Bona odkupiła Narew. Najbardziej realna hipoteza mówi o tym, że wiecznym pokutnikiem jest Wójt Narewski Maciej Szymanowski podlegający królowi Zygmuntovi Staremu. Na tę poszlakę ma wskazywać zapis z Kroniki Kościoła Parafialnego z 1851r., znajdującej się w narewskim Kościele.

*...Przy samym wejściu z kościelnej nawy do prezbiterium leży kamień płaski 3 łokci litewskich długości, w którym wyryta wydatna figura przedstawiająca osobę trzymającą w prawym ręku buławę, pod głową wezgłowie, w nogach zarysowany herb podkowa z krzyżykiem a nim ptak. [...] Skąd trudno wiedzieć, kogo wyobraża ani czasu odgadnąć jak dawno temu się znajduje. Pamiętają, że to był marszałek królewski ....*

Fr. Kroniki

Nigdy się poznamy tożsamości narewskiego grzesznika, podobnie jak nie dowiemy się, czy ta wieczna pokuta odniosła realny skutek - faktem jednak jest, że płyta nosiła widoczne ślady podeptania, nim w 1962 r. została przeniesiona do wnętrza Kościoła. Narwiańska ziemia to kraina legend, gdzie nic nie jest oczywiste i pewne. Historia zaplątana w meandry rzeki Narew, uległa jej wartkiemu nurtowi, zarzucając dziejową skrupulatność. Przemoczoną i nadszarpniętą tkaninę pamięci podszyły legendy, nadając puszczańskiej krainie baśniowego charakteru. Miejscowi po dziś dzień opowiadają także o grodach, jakie górowały nad rzeką i miasteczkiem - a jeden z nich ponoć należał do samej Królowej Bony! Nie dość powiedzieć - miejscowa legenda donosi, że dwór był połączony z kościołem tajemnym podziemnym przejściem. Czy tak było..? Upływ ponad 500 lat zatarał ślady po znamienitych grodach u stóp rzeki Narew - jednym potencjalnym śladem po nich są dziś Papikowa Góra, Kuraszewska Góra, Zamczysko. Zatarciu uległy także związki królowej z miasteczkiem - dziś googlując „Górę Bony”, poczytamy o grodzisku w Starej Łomży. A o Narwi tyle co nic. O skarbach narwiańskiego kościoła też niewiele. Tymczasem to jedna z najpiękniejszych parafialnych świątyń w Polsce, będąca zabytkiem samym w sobie. W drewnianych balach wciąż brzęczą echa milionów modlitw, które nieprzerwanie od trzech wieków wypełniają przestrzeń kościoła. Czas nie oszczędził także podłogi noszącej ślady wiernych odwiedzających świątynię jeszcze w XIX w. Będąc w środku być może usłyszysz również echa działalności kapników - czyli biczowników, którzy podczas nabożeństw wielkotygodniowych poprzedzających Święta Wielkanocne w ramach pokuty sami zadawali sobie ból. Zabytkowy kościół usytuowany tuż nad Narwią kryje wiele skarbów - przestrzeń wypełniają zabytkowe obrazy w tym Matki Boskiej Narwiańskiej z XVII wieku; w kościele znajdują się także Relikwiarz Świętego Krzyża, Figura Chrystusa Zakonu Trynitarzy "Od wykupu niewolników", drewniana ambona z I poł. XVIII w., ołtarze z XVIII/ XIX w. Na terenie kościoła znajduje się także drewniana dzwonnica z XVIII w.

Kościół w Narwi nadal pisze swoją historię. Urzeka niezwykłym klimatem, na pół legendarną historią, pięknem sakralnych skarbów. Jest wreszcie częścią narewskiej ziemi, związaną z nią od zawsze. Swoim wielkowiekowym świadectwem przypomina o bogatej przeszłości Podlasia, równie niezwyklej tradycji oraz kulturze.

\*\*\*

Region Puszczy Białowieskiej to nie tylko wspaniała przyroda i żubry. Myśląc o regionie, przychodzi nam do głowy jeszcze jedno skojarzenie - kultura. Skupiająca tradycje i wierzenia kilku narodów, utrwalona w balach drewnianych domów zdobionych snycerką, w murach zabytkowych świątyń górujących ponad szachownicą pól, łąk i lasów, w mowie słyszanej codziennie na ulicy oraz festynach prezentujących podlaski folklor. A także w ludzkiej pamięci, która wciąż pozwala kultywować obrzędy i regionalne tradycje. Przekonaj się o czym szumią stare puszczańskie zagajniki najstarszego lasu Europy - niedługo kolejna opowieść.

Katarzyna Miszczuk

Napisano na podstawie materiałów źródłowych:

"Skarby narwiańskiego kościoła" - reportaż Agnieszki Czarkowskiej, [www.radio.bialystok.pl/](http://www.radio.bialystok.pl/)

Dorota Michaluk „Z dziejów Narwi i okolic”

Zobacz też:

[powiat niezwykły: Parafia pw. Św. Dymitra Sołuńskiego w Sakach](#)

**[Powiat niezwykły: Uroczysko Zamczysko](#)**

**Kartka z puszczańskiej kroniki: Jak w Puszczy Białowieskiej populację niedźwiedzi odnawiano...**

**Powiat niezwykły: Etnograficzny szlak gminy Kleszczele - nowa atrakcja kulturowa (i rowerowa) na mapie regionu**

**Powiat niezwykły: podlaska architektura - śladem mistrzów snycerki**

**Powiat niezwykły: cudowna ikona św. Anny w Starym Korninie**

**Powiat niezwykły: Krynoczka**

**Powiat niezwykły: Góra Batorego**

**Podróże małe i duże: Dubicze Cerkiewne - niebie(/ań)ska wieś**

**Podróże małe i duże: Narew - puszczańskie miasteczko portowe**